

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N<sup>o</sup> 238.

W Czwartek dnia 10. Października.

1844.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Gazeta Powszechna Pruska z dnia 8. Paźdz. zawiera opisanie festynu, dnia onegdajszego przez N. Pana w Poczdamie w nowym pałacu dla wszystkich w wystawie płodów przemysłu udział mających danego. Gości wezwanych było 500; między niemi znajdowali się też Lord i Lady Palmerston. Przed wieczrą dano w teatrze pałacowym »wesele Figara.«

Stósownie do gazety Akwizgrańskiej w »Wiadomościach giełdowych« piśmie czasowym w Szczecinie wychodzącem, miała być umieszczona następująca wiadomość: »Ponieważ o wybudowaniu nowego teatru ani myśleć, życzyby należało, gdyby przynajmniej wnętrze starego teatru, podobne do zakopconej jaskini, podczas nieobecności aktorów odnowiono.« Cenzura wiadomości téj nie przepuściła. Redakcyja udała się z zażaleniem do Najwyższego Sądu cenzuralnego a ten dał wyrok następujący: »wolno drukować.«

Wiadomo (czytelnikom Gazety Poznańskiej), że widok sukni świętej w Trewirze między innymi cudami, mianowicie i ten zdziałał, że Hrabina Johanna Droste-Vischering, cierpiąca długoletnie ochromienie, po gorących modłach przed tą relikwią nagle wyzdrowiała i porzuciwszy kule z kościoła wyszła. Wszakże Gazeta Elberfeldska i Journal de Francfort wkrótce potem doniosły, że skutki tego

cudu nie długo trwały i Hrabina znowu całkiem ochromiała. W gazecie Kolońskiej tedy z d. 4. Paźdz. czytamy ogłoszenie Barona von Landsberg-Velen, który cierpko powstając na owe gazety, co się poważyły o skutkach cudu tego z takim pisać niedowiarstwem, uroczyście zaręcza wszystkim pobożnym, że Hrabina Johanna, siostrzenica jego, nogą swą ciągle jeszcze tak włada, jak w chwili, kiedy w Trewirze z kościoła wychodziła.

### Wiadomości zagraniczne.

#### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 5. Września.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, chcąc przyjść w pomoc fabrykom cukru z buraków, w kraju zaprowadzonym, przez ułatwienie im środków zaopatrywania się w kości zwierzęce, do czyszczenia cukru potrzebne, na wspólny wniosek Kommissij Rządowych Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tudzież Przychodów i Skarbu, postanowiła, że: wszelkie kości zwierzęce, w stanie surowym, które jako nie objęte taryfą wchodową, uważane były dotąd za zakazane, mogą być odtąd wprowadzane do kraju bez opłaty cła.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 30. Września.

Dziennik sporów opisuje dzisiaj szeroco przegląd wojska, który się wczoraj odbył. Z te-

go sprawozdania wyjmujemy słów kilka dotyczących się złożenia znaków zwyciężkich zdobytych na granicy marokańskiej i w Mogadorze. Po rozdzieleniu krzyżów legii honorowej przyniosło 28 podoficerów, wybranych z najdzielniejszych półków garnizonu paryzkiego, które wojnę w Afryce odbywały, chorągwie marokańskie przed króla. Król przywitał je. Chorągwie te podarte, oczernione dymem bitew, różnego koloru, ozdobione złoconymi półksiężycami, ukazując się nagle przed zbrojnymi szeregami wywarły wpływ trudny do opisanego. Parasol księcia marokańskiego ściągnął na się oczy wszystkich przytomnych. Niósł go wachmistrz 9. pułku kirassierów. Gdy straż honorowa sztandarów stanęła po prawej ręce króla, wystąpił minister wojny i rzekł: »Najjaśniejszy Panie! oddaję W. Kr. Mości sztandary zdobyte przez wojsko francuzkie w bitwie pod Isly i przez księcia Joinville przy wzięciu Mogadoru. Upraszam Waszą Królewską Mość, abyś je przyjąć raczył i pod sklepieniami kaplicy inwalidów zawiesić pozwolił.« Król odpowiedział: »Przyjmuję te chorągwie w imię Francji.« W téj chwili odezwał się powszechny odgłos radości między wojskiem i zebrany ludem. — Przybywszy na wewnętrzny dziedziniec inwalidów, uformowali żołnierze wielki czworobok w pośrodku którego stanęli podoficerowie z chorągwiami. Na komendę generała Sebastiani ruszył cały oddział ku generałowi Petit: »Generale, rzekł komendant pierwszej dywizji, przychodzę złożyć w imieniu króla na ręce twoje sztandary zdobyte przez walecznych naszych żołnierzy armii afrykańskiej i przez nieustraszonych marynarzy naszych w dniach pod Tangerem, Isly i Mogadorem.« General Petit odpowiedział: »Z szlachetną dumą przyjmuję chorągwie, które mi przywodzą do pamięci najszczytniejsze wspomnienia naszej historii, i pysznię się widząc, że młodzi nasi żołnierze godni są swych starszych poprzedników wielkiej armii. Tak, Francja jest zawsze jeszcze krajem bohaterskich legionów, wielkich i szczytnych poświęceń; wiekopomnym szeregiem zwycięstw od Tolbiasum i Rocroi aż do Jemmapes, Wagramu, Constantyny, Isly i Mogadoru zdobyła sobie pierwsze miejsce w historii narodów i potrafi je zachować. Żołnierze! te sztandary, które mi przynosicie, postawione zostaną obok chorągwi z pod Friedlandu, Jeny i Austerlitzu, to jest obok najszczytniejszych znaków zwycięstwa z czasów cesarstwa. Niechaj te nieśmiertelnej sławy wspomnienia zawsze sercom waszym będą przytomne, niechaj

was do tego zachęca, czego Francja oczekuje po waszém mężstwie i waszej wytrwałości.«

Pan Mauguin wyjechał do Madrytu, aby tam bronić sprawy francuzkich kredytorów w Hiszpanii. Często biegają teraz gońce między Paryżem i Madrytem; przypisują to finansowym operacyom, które hiszpański minister finansów pan Mon chce uskuteczyć; zaręczają także powszechnie, że dom Rothschildów zajmuje się skwapliwie przywróceniem kredytu półwyspie. Lecz zdaje się, iż ten dom wntczas dopiero na uskuteczenie pożyczki zezwoli, gdy już plan zamęścia królowej Izabelli z hr. Trepani ostatecznie ukończonym zostanie.

Courrier français zapewnia z niezawodnego źródła, że nadzieje, jakimi się cieszone z powodu przebicia kanału przez międzymorze Panama nie zostaną spełnione. Pan Garella wrócił z swéj podróży, odbytej dla przejrzenia tych okolic i z jego postrzeżeń miało się wykazać, że punkt, w którym międzymorze miało być przecięte, nie leży o 10 metrów tylko nad poziomem morza, jak inżynjerowie francusko-grenadyjerskiej kompanji dowodzili, ale o 126 metrów, tak że zamiast prostego przecięcia i jednej sluzy, jak się spodziewano w skutek niwellacji kompanji, potrzebaby budować kanał z przeszło 60 sluzami po obu spadkach wysokości. Pan Garella jest znakomitym górniczym inżynjerem i otrzymał od rządu francuskiego polecenie zwiedzić okolice między morza.

— Nowe nieszczęście dotknęło teraz wyspę Guadelupę. Przed dwoma laty trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Point-Pitre, a teraz straszliwy pożar w d. 26. Sierpnia zniszczył prawie całe miasto Basse-Terre. Wiadome są już nazwiska różnych zakładów handlowych ogniem dotkniętych. Właśnie cyrkuł, w którym najwięcej handlujących mieszkało, został ogniem zniszczony. Szkody w towarach oceniają na 3 miliony fr.

Z dnia 1. Października.

Król wyjechał dzisiaj do Eu, a telegraficzna depesza z Cherbourga, którą minister marynarki onegdaj wieczorem otrzymał, donosi, że parowy statek »Pluto« wiozący Księcia Joinville, tegoż dnia po południu około godziny 1. w porcie owym stanął i w dalszą drogę do Havru się udał. Książę wyjechał był z Kadyxu dnia 22. p. m., otrzymawszy ostatnie raporta względem należytego wykonania operacji dotyczących się zwrócenia wyspy Mogador. Operacje te skończyły się dnia 16. Przed wyjazdem swoim z Kadyxu wydał jeszcze Książę stósowne rozporządzenia, aby okręty eskadry pod jego roz-

kazami stojącej jeden po drugim do Tuluu były odesłane. Wczoraj w chwili odejścia poczty gończej z Havru nie był tam jeszcze nadszedł »Pluto«, i stąd wnoszą, że Książę udał się może ku Treportowi, jeżeli się dowiedział, że Król tamże dzisiaj miał stanąć.

Przy odejściu ostatnich wiadomości z Meksyku sądzono tam powszechnie, że spory powstałe z powodu stracenia 12 Francuzów w Tabasco między rządem francuskim, zupełnem stosunków zerwaniem się zakończą. Konstytucjonista podaje dzisiaj bliższe szczegóły o zajściach tamecznych. Ku końcowi miesiąca zeszłego General Sentmannet, nieprzyjaciel Santanny, Tabasco zająć postanowił. Chciał więc w tym celu w Nowym Orleanie żołnierzy zaciągać. — Ponieważ jednak w tém różnych doznawał trudności, szpieg meksykański, grający u niego rolę podburzającego ajenta, radził mu, ażeby dla poparcia swoich zamiarów, cel właściwy tań i pewną liczbę cudzoziemców pod pozorem jakiegoś wielkiego rolniczego przedsięwzięcia, zwerbował. Większa część więc tych, co się z nim połączyli, stali się mimo wiedzy i woli swojej spiskowymi. — Wyprawa nie powiodła się i Sentmannet z swymi współpracownikami wpadł w ręce rządu meksykańskiego. Pan Alley de Cyprey, poseł francuski w Meksyku, dowiedziawszy się, że pewna liczba Francuzów jest w wojsku Sentmannata, zażądał, żeby stosownie do istniejących traktatów, process regularny im wytoczono. Wszakże Pan Bocanegra, minister spraw zagranicznych, odpowiedział, że żądanie to nie stosowne, odwołując się dla poparcia swego zdania do dekretu rządu meksykańskiego z dn. 17. Czerwca 1843. r., według którego każdy cudzoziemiec, z orężem w ręku na ziemi rzeczypospolitej schwytany, bez dalszych korowodów rozstrzelany być ma. P. Alley de Cyprey w drugiej nocy dowodził, że prawo narodów z zasadami temi rządu Meksykańskiego nie zgadza się, że tylko układy w stosunkach między rządem francuskim i innemi mocarstwami za prawo uważane być powinny i że układy tych dekret nieregularnie wydany, nawet niudzielony ajentom dyplomatycznym, osłabiać nie może. Pan Bocanegra z razu zaprzeczał twierdzeniu, iżby dekretu tego posłom zagranicznym nie zakomunikowano, musiał jednak później sam to wyznać. Pomimo tego wszystkiego General Ampudia 12 Francuzów, razem z szefem powstania ujętych, bez poprzedniego procesu rozstrzelać kazał. Wiadomo że Pan Cyprey jak najenergiczniej przeciw temu zaprotestował, ale

rząd meksykański dotychczas na jego ostatnią notę jeszcze nie odpowiedział.

Pan Guizot jest od dnia kilku cierpiący; jego choroba krtani obudza obawę: wszakże dzisiaj lepiej się ma i spodziewają się, że Królowi do Anglii będzie mógł towarzyszyć.

W processie Tour-de-Nesle dwóch obżalowanych na 5 lat, dwóch na 3 lata uwięzienia skazano, innych wolno puszczono. Ponieważ szło o zbrodnię zgwałcenia, więc musiałby był zapadnąć wyrok kary galerowej, ale zachodziły pewne okoliczności łagodzące, na które sąd przysięgłych zważał.

## A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Października.

Nadeszła dziś nareszcie poczta brazylijska z Rio Janeiro do Falmouth, przywiozła jednak tylko wiadomości z dnia 28. Lipca, a nie oczekiwane doniesienie o zawarciu traktatu handlowego między Anglią a Brazylią. Układy pod tym względem toczyły się w rzeczy samej między obudwoma gabinetami, i doszły też podobno do pewnego rezultatu, którym jednak nie jest ani znaczne zniżenie cła wewozowego za towary angielskie, ani też tym mniej wyłączne pierwszeństwo dla handlu angielskiego w Brazylii. Pewniejszych wiadomości spodziewać się można pierwszym okrętem »Linnet«, który dnia 23. Lipca do Rio Janeiro przybył a po dwutygodniowym pobycie tamże powracać ma. General Paz z Montevideo przybył był brazylijską fregatą do Rio, a w tem widziano stwierdzenie owej wieści, że celem wysłania tegoż był wniosek do rządu brazylijskiego, aby Urugway jako prowincją do Brazylii przyłączyć. Wszakże zdaje się, że General Paz tymczasowo się tylko do Rio Grande uda, aby stamtąd korpusem złożonym z brazylijskiego i od Rosasa odpadłego wojska przeciw ostatniemu operacye rozpocząć.

O'Connell wyjechał dnia 26. p. m. z Dublina, udając się do swego wiejskiego mieszkania Derrynane. Dzienniki Irlandzkie opisują podróż jego do Limeriku jako pochód tryumfalny. W Noas, Kildare, Maryborough przyozdobione były domy kwiatami a po ulicach wzniesione bramy tryumfalne; wręczono powinszowania Oswobodzicielowi, po różnych miejscach czytać było można napisy: »Campbell, Denman i Cottenham« tudzież »Pamiętaj na dzień 30. Maja«, a gdy O'Connell nareszcie późno w wieczór do Limeriku przybył, chciał lud konie jego od pojazdu wyprządz i własnymi rękoma do mieszkania jego zaciągnąć. O'Connell nie dopuścił tego, a nazajutrz rano zgromił w długiej mowie z okna mianej lud, że się do

rzędu była zniżyć cbciał. Wszystkie jego inne mowy przy różnych uroczystościach przyjęcia powtarzają wiadome obietnice dotyczące się systemu federacyjnego, któremu nawet mieszkańcy protestancy sprzyjają. Zmieniona jego taktyka repealska zdążyła wciżyć do zjednuwania sobie zaufania i przychylności ludu. W hrabstwie Tipperary pomiędzy innymi tak mówił:

»Powiedziano mi, że nie dosyć sił fizycznych posiadam, abym wielkiego mego celu dostąpił, ale mogę ja się daleko większą siłą fizyczną poszczycić, aniżeli ją miał lub pragnął jakikolwiek zwycięzca lub Cesarz. Tak jest, mieszkańcy Tipperaryjscy, poszedłem za was do więzienia, szcęk kajdan zbrodniarskich zabrzmiał w uszach moich, gdy drzwi więzienia za mną zamknięto. Cierpiałem za kraj mój i jestem gotów więcej jeszcze zań cierpieć. Ale wy ułatwicie mi moją pracę, złagodzicie me trudy i spokojnem oczekiwaniem jak dotąd, okażcie, że godni jesteście ustawodawczej niepodległości, do jakiej Irlandya zdążyła. Miesiąc tylko będę w oddaleniu, a powróciwszy, objadę tę okolicę krok za krokiem. W powrocie swoim zajrzę ludowi w oczy, aby z nich wyczytać, co w duszy waszej się dzieje, aby się dowiedzieć, czy rzetelni jesteście i czy wam zaufać można. Tak jest, zacznę w rodzinném mem mieście Cahireiveen, stamtąd udam się do Killarney, Limeriku i Nenagh, a za mem przybyciem tu do was, zamyslałem mieć najlepszą mowę, jaką kiedyś w życiu mojem miałem. Wolno wtedy będę przejeżdżał, i dowiem się wtedy, jakimi uczuciami technie lud Irlandski. Zobaczę wtedy, jak już powiedziałem, czy są rzetelnymi i pewnemi, a wtedy usprawiedliwi się doświadczeniem moje postanowienie, aby dokonać tego, cośmy rozpoczęli! Tak jest, mogę się na was spuścić! Mogę liczyć na waszą spokojność, na waszą uległość słowom moim. Cieszę się nade wszystko, że lud zachowuje się spokojnie i umiarkowanie, i że wytrwać w tém szczerem przedsięwzięciu. Wiem, że wszystko czynicie ku zachowaniu pokoju, miejcie się przede wszystkim na baczności przed zasadzkami i siłami szpiegów i tajnych agentów.«

— Pan Gray Porter jest ultra-protestantem i wyższym Szeryfem oranżystowskiego hrabstwa Fermanagh; odznaczał się on kiedyś najzawziętszą nieprzyjaźnią przeciw O'Connellowi i katolikom, teraz zaś dla nich pracuje, albowiem w protestanckim hrabstwie Ulster wielką masę ludu nakłonił do repealu swoim planem »do przywrócenia charakteru narodowego i znaczenia Irlandyi.« Trudno tylko przewidzieć, czy

O'Connellowi uda się przewyciężyć religijne antypaty te tych nowych swoich stronników, jeżeli jednakże wigowie do tego wszystkiego się nie wnieszą, wówczas torysowie mogą jeszcze wyjść zwycięzko.

Ostatnie raporta z Lisbony zajmują się tylko okolicznościami finansowemi tego kraju i dochodzą do 16. Września. W dniu 17 miała się odbyć licytacja na monopol tabaczný. Jednym z warunków jest, jak wiadomo, podjęcie się zaciągnięcia pożyczki 5 proCt. z 4000 kontos. — Jednakże rząd, jak wiadomo, nie rachuje na bardzo korzystne warunki, albowiem był przymuszony wydzierzawić ważny, dochód znaczny przynoszący, monopol handlu mydłem. Ministrowie w swoim podaniu do królowej obowiązali się we wszystkich swych wydziałach zrobić oszczędności na 250 kontos.

Według urzędowego wyrachowania miała Anglia w 1841. roku jedną szesnastą swęj ludności fabrykantów a przeszło jedną dwunastą rolników. W nocy 6. Czerwca 1841. znajdowało się w Anglii 100,529 ludzi w domach ubogich, pomiędzy nimi 3,555 rzeźników, 5,401 służących etc. W ogóle w Anglii było służących 1 milion 143,007, — 511,440 żyjących z własnych dochodów, 22,330 więźni, 11,218 mających pomieszanie zwysły i osadzonych w domu obłąkanych etc. W Anglii, Walii i na wyspach angielskich znajdowało się 252,102 gospodarzy wiejskich, w Szkocyi 44,873, razem w całej Anglii 307,065 gospodarzy wiejskich i 1,127,115 pracujących w polu.

Okropne nieszczęście wydarzyło się przedwczoraj po południu w kopalni węgla w Haswell w bliskości Durhamu. Właśnie bowiem w czasie, kiedy wielka liczba mężczyzn i chłopców (podobno około 150) w kopalni była zatrudniona, nastąpiła eksplozya gazu, jaka się w kopalniach tych nie rzadko zdarza; wszyscy owi ludzie, prócz trzech, zostali zabici. Wzięto się zaraz do wydobywania ciał, a według ostatnich z wczorajszego wieczora datowanych doniesień wydobyto już przeszło 100 trupów. Owi trzej ocaleni robotnicy winni są swe życie temu zdarzeniu, że się znajdowali na samym końcu szachty, i że przy zasypaniu kopalni kilka belek tak się na krzyż założyło, iż dach utworzyły i przez to też duszące powietrze, które się wydobyło, od nich wstrzymały. Kilku robotników znaleziono ubranych na kupie leżących, z czego wnoszą, że zasypanie nie we wszystkich częściach kopalni jednocześnie i nagle nastąpiło, gdyż robotnicy po większej części nago pracują, a tamci więc zapewne jeszcze

tyle mieli czasu, aby się ubrać i uciezki próbować. Rozpacz, jaką okropny ten wypadek sprawił, jest nie do opisania, bo nie masz prawie familii w okolicy téj kopalni, któraby przy najmniej jednego z swych członków nie utraciła.

#### Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dn. 17. Września.

Wczoraj rano umarł marszałek państwa, Hr. Magnus Brahe. Nigdy człowiek prywatny nie zostawał w większej przyjaźni ze swym monarchą, nikt ściślejszemi węzły nie był połączony z swym królem, jak Brahe z Janem Karolem XIV. Nie rozdzielili się nigdy za życia i niedługo rozdzielonymi byli śmiercią. Serce jego cierpiało z powodu straty swego królewskiego przyjaciela, i po sześciu miesiącach pospieszył za nim. Żył tak długo jak długo trwała żaloba po zmarłym królu. Nigdy rozmaiciej i niesprawiedliwiej nie sądzono żadnego Szweda i nigdy żaden nie doznał zupełniejszego zadość uczynienia jak Hrabia Brahe. W ostatnich czasach swego życia był on najbardziej popularnym człowiekiem w Szwecyi.

Z dnia 27. Września.

Wczoraj ogłaszał herold rządowy wśród zwykłych ceremonii po zwyczajnych miejscach miasta, że koronacja nazajutrz nastąpi. Zaproszono Stany na tę uroczystość. Żalobę po zmarłym Królu przerwano od dnia wczorajszego aż do ukończenia uroczystości koronacyjnych, ale natomiast o tyle dni się przedłuży, na ile zawieszoną została. Wojska na koronacją wysłane już tu stanęły.

#### N i e m c y.

Z Hanoweru, dnia 26. Września.

Zakazy książek, które po załatwieniu sporu o konstytucyę rzadszemi się stawały, znowu w zwyczaj wchodzą, chociaż każdy nowy zakaz tylko tę potwierdza znaną prawdę, że dla przytłumienia książki najczęściej nie ma mniéj skutecznego i dogodnego środka, jak właśnie zakazanie jej. Zresztą w naszym kraiku możnaby całkiem sposobu podobnego zaniechać, kiedy już nowo-zaprowadzona cenzura bibliotek dość nastęrcza sposobów, aby bez hałasu w zupełnej cichoci czytającej publiczności drogę przeciąć, na której właśnie najłatwiej i bez kosztów nowe książki jej dochodzą. Cenzura ta bibliotek nadzwyczaj czujna i czynna. Najnowsze na indexie librorum prohibitorum umieszczone pisma są: »Der Humor auf der Bank der Angeklagten« (przez Walesrode) i »Bausteine« (p. Dr. Karóla Grtin.)

Z Bawaryi. — Wychodzącej w Bawaryi pod cenzurą Bawarską »Gazety wiejskiej Bai-

reuthskiej« stósownie do ogłoszenia król. Pocztamtu w Baireuth w Bawaryi wydawać nie wolno. »Merkuremu Frankońskiemu« wychodzącemu w Bambergu podobnie się powiodło.

#### W ł o c h y.

Dziennik augsburski »die Postzeitung«, pisze z Rzymu dnia 18. Września: »Jaśnie Oświecony arcybiskup koloński Klemens August Droste-Vischering przybył tu przed kilku dniami. Dzisiaj o godzinie 11. przyjęty został w kwirynalskim pałacu przez Ojca świętego. Ojciec święty wysłał naprzeciw niemu przed wschody pałacu lektykę i ludzi, którzy zwykle przy uroczystościach Jego noszą. Klemens August nieprzyjmując tego zaszczytu, wszedł wsparty na swoim przewodniku na wysokie wschody, szanowną postacią swoją podobny do wiekiem pochylonego Symeona w świątyni. Gdy przyszedł do sali posłuchań, Ojciec ś. wybiegł podobno naprzeciw niego i uściskał go zalewając się łzami. Rozczulający to był widok, gdy ów 70 letni prałat w objęciach Ojca św. drzał bądź to od radości, bądź to z wieku, i pełen uszanowania chciał się wydrzeć z rąk jego, aby upaść przed nim na kolana, i gdy Ojciec św., choć 10 lat od niego starszy wstrzymywał go młodzieńczą siłą i na siedzeniu przy sobie umieścił. W pół godziny potem poprowadził Ojciec św. z równym rozczuleniem szanownego starca aż do drzwi, ten zaś, powitawszy serdecznie kilku niemieckich kapłanów, którzy go w przedsiönku o błogosławieństwo prosili, zdawał się z niewypowiedzianem szczęściem w sercu schodzić po wysokich stopniach, jak gdyby chciał mówić: Teraz Panie weźmij służę twojego, gdyż oczy moje widziały zadowolenie zastępcy Twego z czynów moich.« Lecz niechaj mu Bóg wiele jeszcze dni zaszczytnych udzieli za to, że z takim zaufaniem mógł się zbliżyć do stolicy św. Piotra.

#### T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 11. Września.

Mówiono wiele tu o słabości sultana, rozsiewano wieści bardzo niepokojące i jakąś tajemnicą pokrywano stan jego zdrowia. Niedawno jeszcze słabość dość mocna Jego Wysokości powiększyła niespokojność, zdaje się jednakże, że nie miała żadnych niebezpiecznych skutków. Mówią, że sultan cierpi na pewien rodzaj wielkiej choroby; zaręczać jednakże tego nie można. To tylko jest rzeczą pewną, że młody monarcha jest nadzwyczaj delikatnego zdrowia, które jak najstaranniejszego pielegnowania wymaga. Dla tego łatwo sobie wystawić, na jakie niebezpieczeństwa wystawione jest zdrowie

młodego sultana, z powodu nadużyć wszelkiego rodzaju, którym oprzeć się nie zdoła, albowiem namiętności jego podlegane są nie tylko wiekiem młodym i łatwością ciągle nowych roskoszy, ale jeszcze obyczajami, dla których wstrzeźliwość nie jest ani zasługą ani cnotą religijną. Jego ulubieńcy nie są doń dość przywiązanymi, by go wstrzymać przedstawieniami wszelkiego rodzaju; zresztą ten stan życia odjął mu wszelką siłę i chęć stanowczego wpływania na rząd, dla tego pozostawił kraj w rękę swoich zauszników.

Postępek zbyt gwałtowny Mehmed Ali Baszy z najwyższą radą zdrowia poruszył tu całą dyplomacyę. Panowie reprezentanci mocarstw zagranicznych, na skutek raportu uczynionego im przez właściwych deputowanych, popadli w wielki gniew przeciw młodemu muszyrowi. W czwartek zeszły o godzinie 2. po południu reprezentanci 7 mocarstw (5 wielkich, Grecyi i Sardynii) zgromadzili się u posła angielskiego i postanowili wspólnie zanieść protestacyę, przeciw wypędzeniu delegowanych. Wszyscy podpisali piorunującą notę do porty, ułożoną w ciągu posiedzenia. Żądają w tej nocy wytłómaczenia tego tak gwałtownego postępkowi i przedewszystkiem domagają się powrócenia dymisjonowanych na posady, z większemi jak poprzednio atrybucjami. Wszyscy pierwsi tłumacze udali się wczoraj do Rifaat Baszy, aby mu wręczyć tę protestacyę. Tak więc zdaje się, że Mehmed Ali Basza będzie żałował swego postępkowi. Zdaje się nawet, że wszyscy reprezentanci mocarstw zagranicznych uczynią kroki stósowne, aby uzyskać dymisyę Mehmed Ali Baszy z posady intendenta finansów.

Donoszą z Beirutu dnia 18. Września, że Druzowie i Maronici przyjęli już na wniosek Kapudana baszy, ferman cesarski, tyczący się wynagrodzenia Chrześcian. Maronici mogą, za zezwoleniem Halila baszy wywędrować do kraju swego naczelnika, arcybiskupa, aby nie zostawać pod Kaimakanem druzyjskim.

### G r e c y a.

Z Aten, dnia 21. Września.

Wybory stolicy dnia 13. m. b., nareszcie się skończyły, a wypadek ich dowodzi, że gabinet zwalony prawieżadnej nie obudził sympatii. Liczby były takie:

za Kolettis'em . . . . .	4412	głosów,
» Metaxas'em . . . . .	3934	«
» Kaliphronas'em . . . . .	4446	«
» Blochos'em . . . . .	3200	«

Tych czterech obrano więc deputowanymi. — Bohater 3. Września, pan Kalergis, miał

tylko 256 głosów, a były minister Maurokordatos nawet tylko 3.

Onegdaj odbyło się uroczyste zagajenie Izby przez króla. N. Pan odczytał przytłumionym głosem mowę od tronu; z której tu kilka znaczniejszych ustępów umieszczamy:

»Stósunki Moje z mocarstwami zagranicznymi są jak najprzyjazniejsze i z wielką to Panom donoszą radością; przedewszystkiem tym z pomiędzy nich wdzięczność winniśmy, które nas w chwili niebezpieczeństwa zasłaniały i niepodległość naszą ustaliły.« — — — »Praw świętej przyszłości nie spuścimy z oka; blask świętej religii również wymaga naszej szczególnej uwagi, jak ścisłsza organizacya prac ustawodawczych, rozwijanie wychowania publicznego, nowa organizacya i polepszenie armii dla bezpieczeństwa państwa i wykonywania praw.« — — »Pod względem stósownego zabezpieczenia osobistej wolności każdego, tudzież środków dla wyjednania banderze naszej zaufania, na jakie zasługuje, i dla ożywienia naszego handlu, żeglugi, przemysłu i rolnictwa, ministrowie Moi, WPanom dotyczące się projekta do prawa podadzą.« — — »Wiercie mi, Panowie, że prawdziwe znaczenie dzisiejszego uroczystego dnia zupełnie uznając, umiejac należycie cenić ważność przedmiotów, którymi się zajmować będziemy, i nieobrachowane skutki, które uchwały tej pierwszej sessyi na wielkie interesa Grecyi za sobą pociągną.« — W końcu zachęcił król do zgody i upewnił obecnych, że pomyślność Grecyi jedynym życzeń jego celem. — Król pana Jerzego Kounduriottis z Hydry mianował prezesem senatu.

### Indye Wschodnie.

Z Malty, d. 25. Września.

(Doniesienie telegraficzne). — Statek parowy »Liverpool« przybył dzisiaj wraz z indyjską pocztą z Alexandryi. Wiadomości z Bombaju dochodzą aż do 27. Sierpnia i są zupełnie bez wagi. — Oddziały wojska, które wysłano do Szirkarpur musiały się cofnąć z przyczyny niesłychanych upałów i braku wody. — W Kabulu sposobią wyprawę przeciw królowi Buchary. — W Pendszabie większe niż kiedykolwiek panuje rozjątrzenie. — Lord Ellenborough w ciągu dnia dzisiejszego ma przybyć do Malty.

### Rozmaite wiadomości.

Kupcom winem handlującym musimy okropną zwiastować nowinę! Wyczytujemy właśnie w Gazecie Kolońskiej: »Z Zielonej Gó-

ry w Szląsku dochodzi nas zasmuająca wiadomość tej treści, iż już prawie całkiem o tém zwątpiono, żeby tego roku choć jedno wigrono tam dojrzało. «Więc niestety! Grünebergera z r. 1844, mieć nie będziemy!

Machiny nie są przyczyną nędzy i niedostatku na świecie, te bowiem były już dawno przed machinami, i przed tysiącami jeszcze laty zmuszały całe plemiona do opuszczania domu i roli, a szukania sobie gościnniejszej ojczyzny. Gdyby maszyny były winą teraźniejszych złych czasów, byłoby grzechem przeciw ludzkości, gdyby ich natychmiast wszystkich nie wytepio. Lecz krótka chwila rozważki może nas przekonać, że źródło wszystkiego złego nie leży w martwych narzędziach lecz w głowie i sercu ludzkim. Dopóki jest dość miejsca na ziemi dla jej mieszkańców, dopóty też mogą oni znaleźć dość pracy i środków utrzymania dla siebie. Główną przy tém jest rzeczą, aby nie była naruszona równowaga ludzkich sił i ich potrzeb, i aby te zawsze w równym stosunku do sił i plodów ziemi się miały. Cóż człowiekowi z tego, że okryje swoją rolę bawelną a swoje drzewa jedwabnikami, jeżeli musi cierpieć niedostatek potrzebniejszych środków do życia? Cóż pomogą ludzkiemu towarzystwu jak i pojedynczemu posiadaczowi, niezmierzone włości bogactwa, których dochodów nie jest w stanie sam spożyć? W takimto niestosunku szukajmy przyczyny nędzy i braku zarobienia sobie chleba, a znajdziemy wkrótce i środek przeciwko temu złemu.

Don Manuel Godoy. Mało jest osób, które tak nadzwyczajnych kolei losów doznały jak Don Manuel Godoy, nazwany księciem pokoju. Urodzony w roku 1764 w szlacheckim lecz ubogim stanie, wyszedł ze stopnia prostego Garde-du Corps tak wysoko, iż przez 20 lat samowładnie Hiszpaniją rządził, i z synowicą króla Karola IV. się ożenił. Od 36 lat pozostał w zupełnej nielasce. Po śmierci starego Karola IV. i królowej Maryi Ludwiki, udał się do Paryża, gdzie odtąd w zupełnym odosobnieniu i wielkim ubóstwie życie pędził. Teraz odwołała go królowa Izabella do Hiszpanii i wróciła mu jego niezmiernie dobra, które przez króla Ferdynanda skonfiskowane były. Ma lat 80.

Buńczuk, jak wiadomo, jest uważany w Turczyźnie za znak godności, a godność haszów stosuje się do liczby buńczyków, którą mają prawo kazać nosić przed sobą. Początek tego zwyczaju jest następujący: Turecka armija

utraciła w boju chorągiew. Dowódzca widząc to niebezpieczeństwo, odciął koniowi ogon i przypiął go do dzidy, aby żołnierzom nowej dodać odwagi. Powiodło mu się szczęśliwie, zgromadził rozpierzchły hufiec, uderzył na nieprzyjaciela i wygrał bitwę. Odtąd stał się buńczuk odznaczeniem wojennym a najwyżsi baszowie mają prawo noszenia trzech buńczuków.

Dwa kosztowne przedmioty stroju. Na wystawie przemysłowości w Paryżu widziano dwa nadzwyczajne artykuły: była to suknia damska i chusteczka. Jakkolwiek sztuka naśladowania natury do niewierzenia daleko postąpiła, nikt przecież nie umiał dotąd utworzyć tak pięknych skrzydeł motyli, jak je natura tworzy. Wiedział o tém dobrze pewien cierpliwy artysta mód w Paryżu, i nie naśladował, ale wziął prawdziwe skrzydła motyle, [poupinał je z niesłychaną zręcznością na przezroczystej materji i utworzył tak suknię, która się nie da z niczem w świecie porównać. Wszyscy którzy ją na wystawie widzieli, nie mogli się dość nadziwić. — Drugą osobliwością jest chusteczka do nosa, nadludzkiej prawie roboty, która też jej młodą wykonawczynię o mało wzroku nie pozbawiła. Chusteczka ta przedstawia cały krajobraz z drzewami, pagórkami, wioskami i rzeką, która nawet znajdujące się na brzegu przedmioty odbija. Pracowita haftarka ma otrzymać 1000 franków nagrody. Dokonała swojego dzieła, ale wzrok jej został zaledwie najtroskliwszym staraniem uratowany. Nie znalazł się jeszcze dotąd kupiec na tę chusteczkę. Kosztuje ona — sześć tysięcy franków.

Sułtanka Marokańska jest rodowitą Angielką. Ztąd nie byłoby się czemu dziwić gdyby się Anglija w sporze sułtana Marokańskiego z Francją ujęła była za państwem marokańskim, gdyż obaj jego dziedzicy są z Angielskiej matki zrodzone. Najstarszy z obu książąt, mniemany następca tronu, nazywa się Sidi Mohamed i ma 35 lat. Jego niebieskie oczy i jasna broda okazują wpółeuropejskie pochodzenie. Młodszy brat zowie się Muley Ali. Ojciec ich, sułtan Abderraman, jest jeszcze w sile wieku, między 50 a 60 laty, mocnej budowy ciała i pełen wielkiej żywości. Ma się nadzwyczajnie lękać trucizny, i jak powszechnie słychać, każe zawsze jednemu z synów kosztować wpródy podane sobie potrawy.

Kto większym panem? Jednego razu przejeżdżał pewien król przez małą wioskę; »Jak się macie?« zapytał wójta który wyszedł z całą gromadą na jego powitanie: »Dobrze,

dzięki Bogu», odpowiedział wójt, »bo co do mnie samego, jestem większym panem, niż wasza królewska mość.« — »A to jakim sposobem?« — »Oto takim, że jeżeli wasza królewska mość co rozkażesz, to się natychmiast stanie, ja zaś muszę przynajmniej dziesięć razy rozkazywać nim to przyjdzie do skutku: mam zatem więcej do rozkazywania, a kto ma więcej do rozkazywania, ten jest większym panem.« Król wziął sobie tę odpowiedź na uwagę i wyjednał większe posłuszeństwo rozkazom wójta, — aby nie był większym panem od niego.

Węże przedmiotem stroju. Damy Florydi i nowej Hispanii, noszą tak zwaną »karmazynową gadzinę«, mającą blisko dwie stopy długości a objętość ludzkiego palca, jako naszyjnik albo jako ozdobę włosów, a Indyjanki wtykają sobie »gadzinę dziewiczą« dla ochłody w zanadrze. Nasze damy nie ścierpiałby zapewne za nic w świecie węzów we włosach lub na piersi, — ileż jednak węzów chowają w sercu! —

(Z Rozm. Lw.)

## OBWIESZCZENIE.

Dostawa różnych artykułów dla instytutu leczenia chorych na umyśle w Owińskich, jako to: świec, chleba, mięsa, masła, tudzież różnych legumin i t. d., puszczoneą będzie na rok 1845. w entrepryze najmniej żądajacemu. Tym celem wyznaczony jest termin na

dzień 29 Października r. b.

w biurze pomienionego Instytutu o godzinie 3. po południu, w którym przyjęte zostaną deklaracje od osób chcących się podjąć dostawy, i ogłoszone będą warunki do licytacji.

Owińska dnia 1. Października 1844.

Dyrekcya Instytutu leczenia umysłowo-chorych.

Komitet Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży W. X. Poznańskiego powiatu Wrzesińskiego, uwiadomia składujących jako też i Szanowną Publiczność, iż d. 24. Października r. b. odbędzie się walne zebranie w Wrześni, na które niniejszém uprzejmie zaprasza.

Wróciwszy z jarmarku walnego Lipskiego považamy się polecić Szanownej Publiczności najnowsze i najgustowniejsze stroje damskie, jako to: kapelusze, czepki, garnitury, prawdziwe pióra paradyskie, kwiaty, kołnierzyki, berty, półkoszulki, mankietki, przybory do włosów i rękawiczek, napiętki i inne tego rodzaju przedmioty w cenach nader umiarkowanych.

Siostry Herrmann, stary rynek Nr. 53.

Magazyn ubiór od Th. Müller z Berlina, Molkenmarkt Nr. 14., znajduje się przez czas jarmarku do Poniedziałku w Hotelu Saskim.

W lesie dóbr Szoldr należącym do mnie, 3 mile od Poznania, mila od Kościana a  $\frac{1}{2}$  mili od Czempina oddalonym, sprzedaję w każdej porze przez zarządcę mego w lesie mieszkającego budulce sosnowe różnych wielkości po cenie znacznie zmniejszonej; przy tém oświadczam, iż kupującym odemnie 50 sosen i więcej udzielam stósownego rabatu.

Poznań w miesiącu Październiku 1844.

Leyser Jaffé, ulica Garbarska Nr. 19.

## ZMIANA LOKALU.

Od St. Michała r. b. przenieśliśmy kantor nasz w dom Pana L. Jaffé, przy Butelskiej ulicy Nr. 12. na dole.

Główna Agentura dóbr w Poznaniu.  
Isidor Hirschberg.

Nadselkę 300. cetnarów świec polyskujących Berlińskich, oznaczających się szczególniej płomieniem jasnym i oszczędnym, cotylko otrzymałem i sprzedaję funt po 5 sgr., równie jak czysty dwakroć rafinowany olej rzepakowy, funt po  $3\frac{1}{2}$  sgr., kwartę po 8 sgr.

Zarazem polecam skład mój dobrze uleżalych cygarów pektoralnych po najumiarkowańszych cenach.

Juliusz Horwitz,

na rogu placu Wilmelmowskiego Nr. 1.  
w domu P. Krause.

Dnia 7. Października 1844.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant.	
		papie- rami.	goto- wizną
Oblig. długu skarbowego . . . . .	$3\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{4}$	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	90 $\frac{1}{4}$	89 $\frac{3}{4}$
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	$3\frac{1}{2}$	99 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. miasta Berlina . . . . .	$3\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	—
"  "  Gdańska w T. . . . .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	99 $\frac{3}{4}$	—
"  "  W. X. Poznańsk.	4	104 $\frac{1}{4}$	—
"  "  dito	$3\frac{1}{2}$	99	—
"  "  Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	101 $\frac{3}{8}$
"  "  Pomorskie . . . . .	$3\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	—
"  "  March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	—
"  "  Szląskie . . . . .	$3\frac{1}{2}$	—	100
Frydrychsдоры . . . . .	—	13 $\frac{7}{12}$	13 $\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. . . . .	—	12	11 $\frac{1}{2}$
Disconto . . . . .	—	3	4
<b>A k c j e</b>			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	168 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	103 $\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . . . . .	—	186 $\frac{1}{2}$	185 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie . . . . .	4	—	103 $\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej . . . . .	—	149	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	93	92
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	97 $\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiej . . . . .	5	79	—
Oblig. upierw. Reńskie . . . . .	4	97 $\frac{3}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane . . . . .	$3\frac{1}{2}$	98 $\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	144 $\frac{1}{2}$	143 $\frac{1}{2}$
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	102 $\frac{1}{2}$	—
"  "  żel. Górno-Szląskiej . . . . .	4	115	—
"  "  dito Lit. B. . . . .	—	108 $\frac{1}{2}$	107 $\frac{1}{2}$
"  "  Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	120	119
"  "  Magdeb.-Halberst.	4	114 $\frac{1}{2}$	113 $\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	102 $\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiej . . . . .	4	132 $\frac{1}{2}$	131 $\frac{1}{2}$